Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 29 listopada 1930 Nr. 140

1830 W stuletnią rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego. *1930*

W tym roku Polska już wolna obchodzi stulecie wybuchu Powstania Listopadowego. Obchodzi je w blasku wolności, z wielką uroczystością i okazałością, podczas gdy dawniej, w erze niewoli, obchodzić byliśmy zmuszeni rocznicę tę skrycie i w cichości. Powstanie Listopadowe to jeden ważny, aczkolwiek krwawy etap Polaków w dążeniu do skruszenia kajdan niewoli. Dziś te kajdany opadły, zmartwychwstała ta, o której wolność obficie była się wówczas polała krew. Aby przyczynić się do tem lepszego zrozumienia dziejowych tych zmagań miłujących wolność Polaków z tyranją moskiewską i despotyzmem carstu, przedstawimy poniżej wybuch i przebieg Powstania Listopadowego z r. 1830.

Powstanie wybuchło 29 listopada 1830 r. w nocy. Na umówiony znak, gdy podpalono browar na Solcu — 18 spiskowców z por. Wysockim szuciło się na Belweder, tj. pałac, w którym mieszkał W. Książę Konstanty, ażeby go ująć.

Konstanty jednak uciekł. Gdy powstańcy w Belwederze szukali księcia, inni w mieście uderzyli na koszary ułanów. W północnej części miasta uderzono na arsenał, a zdobytych 40.000 karabinów rozdano ludowi, który garnął się chętnie do powstania. Pomimo, że w Warszawie było wojska moskiewskiego 2 razy tyle, ile sformowali naprędce powstańcy, jednak wojsko to musiało się cofać z miasta, a na drugi dzień w murach Warszawy nie było żadnego Moskala.

Tak się rozpoczęła ta krwawa walka, która przysporzyła wiele blasku i sławy naszym rodakom, jako mężnym, walecznym i pełnym poświęcenia. 2.000 kozaków, stojących na granicach pruskiej i austrjackiej, rozbrejono. W 24 godzinach 1600 ludzi zebrało się w Dębach Wielkich pod bronią. Dnia 3 grudnia grenadjerzy i szaserzy porzucili Konstantego, a przyłączyli się do powstania.

Chłopicki został naczelnym wodzem.

Lecz tu nastąpił zawód: Chłopicki, tak zasłużony w wojnach Legjonów, nie wierzył w skuteczność powstania, a chciał mieć pod rozkazami tylko regularne wojsko i o wojnie naprawdę nie myślał.

Tymczasem Sejm uznał 18-go grudnia 1830 r. powstanie za narodowe, a w kraju rósł powszechny zapał i gotowość do poświęceń dla sprawy narodowej. Wszędzie rozbijano wojska rosyjskie. Tłumy szlachty, mieszczan i chłopów szły pod broń; wracali do szeregów dawni wysłużeni żołnierze. Warszawa wystawiła pułk piechoty i pułk jazdy pod nazwą: „Dzieci Warszawskie“, a na ratuszu warszawskim ukazał się wspaniały Orzeł biały z napisem:

„Witaj, jutrzenko swobody,
Za tobą nadziei słońce!“

Po Chłopickim oddano dowództwo Radziwiłłowi.

Dnia 6 lutego 1831 weszła do Królestwa armja rosyjska pod dowództwem Dybicza, licząca 114 000 żołnierzy i 336 armat. Armja polska miała 80 000 ludzi. A trzeba też podziwiać zapał, z jakim w przeciągu 2 miesięcy mogło stanąć i zebrać się tyle wojska. Armję polską podzielono na 4 dywizje piechoty i 3 dywizje konnicy.

Armja moskiewska przeszła przez granice Królestwa w 11 miejscach.

Pierwsza bitwa nastąpiła pod Stoczkiem 14 lutego, gdzie Dwernicki pobił Geismara. Dwernicki miał 2.100 ludzi, Geismar zaś 4 600. Radość ze zwycięstwa była ogromna.

OTO DZIEŃ!!!

Oto dzień — wielki dzień,
Z wspomnień wykowany...
Barwą krwi — chrzęstem stal
W rys dziejów wpisany...
Jako grom w wroga pierś
Wymierzył — uderzył —
Powstał lud i z tyranem
Odważnie się zmierzył...

Oto dzień — wielki dzień
Potęgi olbrzyma...
Srogi kat, — wolny lud
Pod swą stopą trzyma.
A zdeptany lud się zrywa
Rośnie w bohatera —
I zaświadcza Europie,
Że on nie umiera. —

Oto dzień — wielki dzień,
Narodowe święto,
Kiedy walkę z Moskwą straszną
W Belwederze wszczęto.
Cześć i sława bohaterom
Wśród nadziei hasła...
Polski cześć — Polski moc
Nigdy nie zagasła!

Druga bitwa pod Wawrem, niedaleko Grochowa, odbyła się 19 lutego. Na drugi dzień był bój pod Dobrem, ale Moskale naszych nie odparli.

Dnia 25 lutego stoczono ową sławną i powszechnie znaną bitwę pod Grochowem, około Olszynki, gdzie cudów męstwa i waleczności nasi dokazywali. Cztery razy Moskale do Olszynki wdzierali się i cztery razy zostali odparci. Cały dzień bitwa ta trwała. Pod Chłopickim zabito dwa konie i raniono go w nogę. Moskale mieli 55.000 bagnetów, 17.000 szabel i 252 dział. Polacy zaś 36 000 bagnetów, 12.000 szabel i 136 dział.

Dnia 25 lutego Radziwiłł złożył godność dowódcy, a w jego miejsce wybrano Skrzyneckiego.

Dnia 31 marca o godz. 5 rano uderzył Rybiński na moskiewskie wojsko pod Wawrem, a w 2 godziny później Moskale uciekali. Wzięto ich wtedy 2.000 do niewoli. Nastąpiła zaraz bitwa pod Wielkim Dębem i tu Polacy zwyciężyli. W dwóch dniach zabrali do niewoli 11.600 ludzi z przeszło 100 oficerami.

Dnia 9 kwietnia Prądzyński pobił Moskali pod Iganiami.

Znowu 19 kwietnia pobił Dwernicki w wspaniałej bitwie pod Boremlem wodza moskiewskiego Rydygiera. Dwernicki miał tylko 4000 ludzi, a Rydygier 10.000.

Gdy pod Lubińcami otoczyli Moskale Dwernickiego, tak, iż na 3.400 ludzi stało wokoło 24.000 wrogów, musiał się Dwernicki przedostać za granicę austrjacką do Galicji.

Na Wołyniu jenerał Kołyszko, żołnierz jeszcze z czasów Kościuszki, kierował powstaniem. — Blisko Żytomierza dowodził znów Karol Różycki.

Na Litwie powstańcy, przeważnie przez lud popierani, przepędzili Moskali daleko.

Skrzynecki, jako wódz powstania, zawinił dużo, wahając się i tracąc czas na bezczynności. Dnia 13 maja mógł stoczyć świetną bitwę, ale naumyślnie tego nie uczynił, co było znaczną szkodą.

Dnia 25 maja rozpoczęła się bitwa pod Ostrołęką, ale wynik tej był nieszczęśliwy. Nasi stracili 200 oficerów i 8,000 żołnierzy.

Przy końcu czerwca przybył na pomoc armji moskiewskiej Paszkiewicz, a przyprowadził z sobą 15 tysięcy wojska. Miał i tu Skrzynecki dobrą sposobność do pobicia wroga pod Modlinem, ale, z braku inicjatywy, nie skorzystał z okazji.

Na Litwie źle się wiodło, bo Giełgud czynił omyłki w kierowaniu ruchami powstańców.

Gdy Skrzynecki zbliżał się pod Ostrołękę, Giełgud stał w Łomży i ściągnął 11,000 żołnierzy. Pobił on Sakena pod Rajgrodem, a potem zwrócił się na Wilją. Gdyby był uderzył na Wilno, rozpędziłby Moskali. Giełgud posuwał się tak, aż przeszedł przez granicę pruską 12-go lipca, t. j. — uciekł z powstania.

Na Żmudzi został Dembiński, mając 4000 żołnierzy i 4 działa. Ten zdołał przebić się przez otaczające go wojska i dostał się do Warszawy 3 sierpnia. Witano go z radością, myślano, iż wreszcie przybył wódz dzielny, który będzie powstaniem kierować, bo Skrzyneckiemu już nie ufano.

Istotnie też — dowództwo oddano Dembińskiemu. Ale i on nie umiał sprostać swym obowiązkom.

Naród burzył się, gniewał i żalił. Ochota wielka, zapał mężny, ludu pod bronią wiele, a niema wodza dzielnego.

Wreszcie oddano naczelne dowództwo Krukowieckiemu. 50,000 wojska i 205 dział stało wokoło Warszawy.

Dnia 6 września rozpoczęli Moskale szturm do stolicy. Niestety!.. Jedynie dla braku kierownictwa w obronie Warszawę zdobyli Moskale...

Niemojowski został mianowany dowódcą.

Było jeszcze 60,000 wojska, Moskale mieli tylko 100,000, co dla naszych nie było nie do pokonania.

Jeszcze jedna wielka walka w Modlinie (7-go października), ale i tu nie było zwycięstwa.

Dnia 27 października kazano powstańcom naszym złożyć broń... Część przeszła granicę pruską pod Brodnicą i została rozbrojona.

Tak upadło Powstanie Listopadowe, ale nie upadła pamięć o niem i nie poszły na marne bohaterskie wysiłki i krew męczeńska, obficie przelana i wszystkie ofiary dla Ojczyzny poniesione. Stanowiły one posiew dla przyszłej Jej wolności, której my szczęśliwi doczekaliśmy się.

Dziś, w setną rocznicę, złóżmy uroczyste ślubowanie, że wytężymy siły nasze we wspólnej pracy dla dobra Rzeczpltej i obrony Jej niepodległości!

Pp. Witos, Lieberman, Dębski i Putek będą zwolnieni za kaucją.

Warszawa. Sędzia Demant zmienił decyzję co do środka zapobiegawczego w stosunku do b. posłów Aleksandra Dębskiego, Liebermana, Putka i Witosa, osadzonych obecnie w więzieniu śledczem w Grójcu i postanowił zwolnić ich po złożeniu przez nich kaucyj. B. posłowie dr. Lieberman, Dębski i Witos mają złożyć kaucje w wysokości 10.000 zł. każdy i b. poseł dr. Putek kaucję w wysokości 5.000 zł.

Starcia między policją i robotnikami, którzy demonstrowali na cześć b. posła Mastka.

Kraków. Zwolniony z więzienia razem z b. b. posłami Kiernikiem i Pragerem b. poseł Mastek przybył 26 go bm. pociągiem do Krakowa.

Na dworcu oczekiwał go tłum, złożony z kilku tysięcy robotników. Policja usiłowała rozpędzić zebranych, lecz bezskutecznie. Po powitaniu p. Mastka demonstranci udali się pod „Dom kolejarzy", gdzie p. Mastek mieszka i tam manifestowali w dalszym ciągu. Policja przystąpiła ponownie do rozpraszania tłumów. Doszło do starć. Kilku robotników odniosło rany. — Kilkanaście osób zostało aresztowanych.

Inni za nich głos oddali na Śląsku.

W lokalu w Piaskach Mysłowice kilkudziesięciu wyborców, gdy przyszli oddać swój głos, a powszechnie znani są jako zwolennicy Katolickiego Bloku Ludowego, dowiedzieli się ku swemu wielkiemu zdziwieniu, że w głosowaniu już ich ktoś wyręczył. Nie dowiedzieli się tylko, na jakie numery oddano ich głosy.

Napad na redaktora.

Dn. 25 bm. po poł. dokonano napadu w jednej z kawiarń na red. „Dziennika Cieszyńskiego", p. Biegańskiego, który w obronie własnej strzelił kilkakrotnie na postrach ze straszaka. Napastnicy uciekli.

Red. Biegański udał się natychmiast na policję, gdzie zgłosił całe zajście. Tamże przybyło 3 bojówkarzy, którzy red. B. dotkliwie pobili, poczem zbiegli. Z zajścia policja spisała protokół.

Order Orła Białego dla króla Norwegji.

Warszawa. P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał z okazji 25-tej rocznicy wstąpienia na tron królowi Norwegji, Haakonowi VII, order orła Białego.

Order wraz z odpowiednim listem p. Prezydenta zawiózł specjalny kurjer p. Henryk Lubomirski z Min. Spraw. Zagr.

Uszczenie 100-ej rocznicy powstania listopadowego we Francji.

Paryż. Stowarzyszenie Przyjaciół Polski zorganizowało 2 manifestacje dla uczczenia powstania listopadowego. W sobotę w sali domu wychowańców szkoły politycznej odbyło się zebranie towarzyskie na cześć synów powstańców z r. 1831, przebywających we Francji. Na zebraniu obecny był również ambasador Chłapowski. W niedzielę na cmentarzu Montmartre, gdzie pochowani są liczni powstańcy z r. 1831, a nawet znajduje się specjalna aleja Polaków, zebrały się delegacje b. kombatantów francuskich i polskich ze sztandarami, przedstawiciele wyższych uczelni, m. in. szkoły politycznej oraz liczni członkowie kolonji polskiej i różne organizacje francuskie, które pod przewodnictwem p. Róży Bailly, sekretarki generalnej stow. Przyjaciół Polski, obchodziły poszczególne groby pochowanych tam Polaków, składając kwiaty i wieńce. Prezes stowarzyszenia, b. min. Ludwik Marin wygłosił przemówienie, oddając hołd wychodźcom polskim, którzy w r. 1830 przelewali krew także w obronie Francji.

Dzisiejszy nr.

jest ostatnim w bieżącym miesiącu, jednakże można jeszcze zapisywać

„D R W Ę C Ę"

na grudzień.

Niemcy zapowiadają interwencję.

Berlin. Wyniki wyborów do sejmu śląskiego wywołały istny wybuch szału opinji publicznej w prasie niemieckiej. Wszystkie dzienniki podają prowokacyjnie redagowane wiadomości o rzekomym terorze władz polskich wobec ludności niemieckiej na Śląsku. Wiadomości te są zaopatrywane odpowiedniemi nagłówkami, jak np. „Polskie bestjalstwo", „Ratujcie Niemców w Polsce", „Azja w Europie" itd. Wszystkie pisma, nie wyłączając organów demokratycznych i socjalistycznych, domagają się interwencji rządu niemieckiego w Lidze Narodów oraz bezpośredniej demarche w Warszawie.

Berlin. Niemiecki konsul generalny von Grünau przybył do Berlina i złożył rządowi Rzeszy sprawozdanie o ostatnich zajściach na Górnym Śląsku. W prasie ukazały się doniesienia o charakterze wyraźnie inspirowanym, które stwierdzają, iż raport konsula zawierać ma tyle dowodów obciążających Polskę, iż rząd niemiecki niewątpliwie złoży zażalenie do Ligi Narodów.

Skargi wyborcze Niemców.

Katowice. Niemiecki „Volksbund" wniósł skargę do prezydenta komisji mieszanej Calondera na teror wyborczy. Prezydent Calonder przyrzekł przedstawione mu fakty dokładnie zbadać.

Bestjalstwo niemieckie na Śląsku Opolskim.

Katowice. Zarząd drukarni polskiej „Katolika" w Bytomiu otrzymał od nieznanych tajnych organizacyj nacjonalistów niemieckich listy z pogróżkami, w następstwie czego dokonano napadu na redakcję „Katolika", w której powybijano okna.

W Zabrzu nieznani sprawcy pozrywali plakaty, zapowiadające gościnne występy katowickiego teatru polskiego.

Niemcy przyznają, że napad w Golasowicach przygotowała bojówka niemiecka.

Berlin. Krwawa masakra, urządzona przez Niemców w Golasowicach, w której zamordowany został posterunkowy policji, uwydatnia się coraz bardziej na tle głosów prasy niemieckiej, jako rzecz z góry przygotowana i zorganizowana przez bojówkę niemiecką.

Pastor Harflinger wrócił do Polski.

Katowice. Pastor Harflinger, który po dokonaniu zamachu na przodownika policji polskiej uciekł do Niemiec, przybył z powrotem na Śląsk polski i ukrył się w zborze ewangelickim, skąd zawiadomił telefonicznie władze bezpieczeństwa, że jest do ich dyspozycji.

Ponieważ na terenie, na którym przebywa pastor Harflinger, jako należący do zboru ewangelickiego, władze bezpieczeństwa nie mogą wkraczać bez specjalnego nakazu, przeto oczekują one na polecenie sędziego aresztowania pastora Harflingera.

„Tylko liczny zastęp dzielnych żeglarzy i kupców zapewni Polsce należyte wykorzystanie dostępu do morza".

Prezydent Rzplitej prof. I. Mościcki.

Ks. arcybiskup Jałbrzykowski przeciw nauczycielom-bezwyznaniowcom.

Wobec otwarcia wrogiego stanowiska w stosunku do Kościoła katolickiego, zajętego przez nauczycielstwo Z P N S P pow. szczuczyńskiego, k. Lidy, ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, metropolita wileński, postanowił nie udzielać misji kanonicznej do nauczania religji nikomu z powyżej wymienionych nauczycieli i nauczycielek, należących do Z P N S P. Ponieważ wykład religji we wszystkich szkołach powszechnych jest obowiązkowy, a miejscowi księża, wskutek przeciążenia pracą duszpasterską, nie mogą w nich systematycznie udzielać religji, przeto ks. arcybiskup zwrócił się do inspektora szkolnego wymienionego powiatu o przedstawienie takich nauczycieli i nauczycielek do wykładu religji, którym będzie mógł udzielić upoważnienia kanonicznego do nauczania religji kat.

Ks. arcybiskup powiadomił o swem stanowisku wyższe władze szkolne.

Należy podkreślić, że powyższa odmowa misji kanonicznej dla nauczycielstwa Z P N S P. dotyczy wyłącznie powiatu szczuczyńskiego koło Lidy.

W Moskwie panuje zupełny spokój.

Wilno. „Dziennik Wileński" podaje wiadomość z Królewca, otrzymaną 24 b. m., że w Moskwie panuje zupełny spokój. Sklepy są otwarte, ruch na ulicach normalny, niewiadomo jedynie, co się dzieje za murami Kremla.

Woroszyłow, komisarz wojny, stoi całkowicie po stronie Stalina i wspólnie z nim stłumił objawy niezadowolenia w armji i flocie.

Faktem jest, iż 4 komendantów korpusu zostało zwolnionych ze stanowisk, a kilku członków sztabu generalnego aresztowanych.

Moskwa. Komisarz spraw zagran. Litwinow ma być mianowany przewodniczącym rady komisarzy ludowych na miejsce Rykowa, który, jak wiadomo, zesłany został na Kaukaz. Litwinow pełnić ma jednocześnie obowiązki premjera rządu sowieckiego oraz komisarza spraw zagranicznych.

Tragedja lotnika sowieckiego.

Warszawa. Posterunek K. O. P-u w Chocięczycach był świadkiem zaciętej walki powietrznej. Uciekał jakiś samolot sowiecki. Został on jednak dogoniony przez dwóch lotników, którzy ściganego zastrzelili, tak, że samolot runął na ziemię. Zwycięzcy wrócili do Mińska, a ciało zabitego lotnika zabrali strażnicy sowieccy. Był to komendant oddziału lotniczego w Mińsku, który został skazany przez G. P. U. na karę śmierci, a chciał uciec do Polski.

Konszachty włosko-sowieckie.

Medjolan. Włoski min. zagr. Grandi i komisarz ludowy spraw zagr. Z S. R. S. Litwinow spotkali się tu i odbyli długą i przyjacielską rozmowę, wymieniając poglądy w sprawie zagadnień politycznych i gospodarczych, interesujących oba kraje oraz w sprawie rozwoju stosunków sowiecko włoskich.

Wiadomość ta wywołała w kołach dyplomatycznych Europy wielkie wrażenie. Sądzą, iż zjazd Litwinowa z Grandim potwierdza, opracowane przez faszystowski rząd Włoch, szerokie plany współpracy włosko sowieckiej.

Doniesienia, jakie nadeszły z Moskwy, zapewniają, iż w bezpośrednim wyniku konferencji medjolańskiej, minister Grandi uda się na wiosnę przyszłego roku z wizytą do Moskwy.

Celem tej podróży będzie nawiązanie rokowań, celem zbliżenia gospodarczego i politycznego między czerwoną Moskwą i faszystowskim Rzymem.

W niektórych kołach skłonni są do przypuszczenia, iż zbliżeniu włosko-sowieckiemu patronuje Berlin, który dąży wyraźnie do stworzenia bloku sowiecko-niemiecko-włoskiego.

M. T. PORKINS. 87

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ XXIII.

Nazajutrz rano przebudzeni zostali mieszkańcy Carrisbrooke głośnym i przeraźliwym krzykiem. Joanna, głucha pokojówka, poszła, jak zwykle, robić ogień w pokoju pana Holtropa i zastała go nieżywego. Zbiegli się wszyscy domownicy i mieszkańcy zamku, między nimi Alfred Holtrop w kosztownym szlafroku i pantoflach. Na widok nieżywego stryja objawiał niewypowiedziany żal. Jego stryj, najdroższy, najlepszy stryj umarł! I jakaż okropność! Zamordowany, uduszony w czasie spokojnego snu! Natychmiast rozbiegli się konni posłańcy po lekarza, policję, sąd, z telegramami. Zapanowało zamieszanie nieopisane w Carrisbrooke. Gdzież jednak znajdowała się w tym całym zamęcie prawa ręka starca, jego nieodstępna towarzyszka i lektorka? Gdzie była panna May? Nigdzie znaleźć jej nie było można.

— Zamknijcie drzwi od pokoju lektorki! — rozkazał Alfred Holtrop — i tu w pokojach mego biednego stryja niech nikt nic nie ruszy, dopóki lekarz i policja nie przybędą!

Lekarz przybył najpierw, lecz mógł tylko skonstatować, co już wszyscy wiedzieli, że dziedzic Carrisbrooke zginął śmiercią gwałtowną. Pozostawało tylko pytanie, kto był mordercą? Kto był ostatni w pokoju chorego? Każdy miał coś do powiedzenia i wkrótce zebrano mnóstwo dowodów przeciwko lektorce, tej dziewczynie ze świata, bez świadectw i bez poleceń, której przeszłość była tajemniczą niechybnie.

Seed był pierwszym ze składających dowody. Zeznał, że panna May wróciła wczoraj po północy i ze świecą zapaloną udała się wprost do pokoju chorego. Odtąd nikt jej już nie widział, łóżko w jej pokoju było nietknięte.

Innym miażdżącym dowodem była czarna aksamitka, którą starzec był uduszony; Nany poznała w niej pasek lektorki. Co więcej w buljonie, stojącym jeszcze na stoliku obok łoża chorego, znalazł doktór Garpard po chemicznej analizie taką dozę strychniny, iżby nią trzy osoby na tamten świat wyprawić można. Przypomniano sobie, że panna May czytała niedawno temu dzieło o truciznach. W istocie książka z odnośną treścią leżała jeszcze na stole. Niegodziwa zbrodniarka próbowała najpierw otruć swego chlebodawcę, a gdy jej się to nie powiodło, udusiła go własnym swoim paskiem.

Ale dlaczego? Cóż mogło być powodem do tak okropnej zbrodni? Odkryto go wkrótce. Gdy otworzono żelazną szafę pana Holtropa, znaleziono ją zupełnie pustą. Banknoty i złoto, diamenty i dokumenty familijne, które tu zwykł był chować, zniknęły. Przeszukano pokój lektorki, narazie nic nie znaleziono, wszystko znajdowało się tam we wzorowym porządku, codzienna suknia wisiała na kółku, bielizna i reszta garderoby w szafach i komodzie. Widocznie, czemś spłoszona, nie miała czasu nic więcej zabrać, uciekła w wieczorowej toalecie i nowym sealskinowym płaszczu, gwiazdkowym podarunku łatwowiernego starca. W tem nagle błysnęło coś przy kratkach kominka, Alfred Holtrop pierwszy to spostrzegł i podniósł parę brylantowych kolczyków, należących do klejnotów familijnych, przechowywanych zwykle w żelaznej szafie dziedzica.

(C. d. n).

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 28 listopada 1930 r.

Kalendarzyk. 28 listopada, Piątek, Manswerta b. m.
29 listopada, Sobota, Saturnina i Filemona mm.
30 listopada, Niedziela, 1 Adw. Andrzeja apost.
Wschód słońca g. 7 — 47 m. Zachód słońca g. 15 — 50 m.
Wschód księżyca g. 13 — 32 m. Zachód księżyca g. — — — m.

Zmniejszenie kar za zwłokę.

Minister Skarbu wydał zarządzenie, aby od 24 bm. aż do odwołania pobierano kary za zwłokę w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych (nie rozłożonych na raty), bez względu na czas powstania zaległości tylko półtora procent miesięcznie, a nie, jak dotychczas, 2 procent.

Zawodowi kwestarze nie będą więcej dokuczać społeczeństwu.

Od szeregu lat mieszkańcom miast i wiosek dawała się we znaki plaga zawodowych kwestarzy, którzy w bezczelny nieraz sposób zaczepiali przechodniów i nachodzili mieszkania, zbierając datki na jakieś zmyślone cele. Plagą tą zainteresowały się władze, które stanęły na stanowisku, że wszelkie imprezy dobroczynne muszą być oparte na ofiarnej bezpłatnej pracy członków odnośnej instytucji. Publicznego zbierania ofiar nie można traktować jako zawodu. Właśnie w tych dniach wydano zarządzenie, zakazujące na przyszłość angażowania zawodowych kwestarzy. Instytucjom i kwestarzom zagrożono surowemi karami, aż do kary aresztu włącznie za pobieranie, względnie wypłacenie jakiegokolwiek wynagrodzenia za prace dobroczynną. Społeczeństwo wiadomość o tem zarządzeniu przyjmie z niewątpliwą ulgą.

W sprawie składania podań b. ochotników W. P., ubiegających się o stopień ppor. rez.

Na podstawie art. 87 A. ust. z dn. 23. III. 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich P. Min. Spraw Wojsk. zarządza:

O stopień podporucznika rezerwy mogą ubiegać się ochotnicy byłych formacyj polskich 1914-1918 i Wojska Polskiego 1918 1921, którzy odpowiadają następującym warunkom:

1. nie służą obecnie czynnie w wojsku,
2. zostali przen esieni do rezerwy,
3. posiadają cenzus naukowy conajmniej w zakresie 6-klas szkoły średniej lub równorzędnej,
4. służyli w b formacjach polskich 1914-1918 albo w W. P. w czasie 1918-1921,
5. posiadają kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu,
6. złożą zobowiązanie do odbycia skróconego 8 tygodniowego kursu szkoły podchorążych rezerwy.

W związku z wyżej podanemi warunkami, wzywam ubiegających się o uzyskanie stopnia podporucznika rezerwy do składania podań w terminie do dnia 31. stycznia 1931 r.

Podania składać należy tylko do właściwych P.K.U. w których ewidencji pozostaje ubiegający się o stopień podporucznika rezerwy.

Do podania należy załączyć:

1. życiorys ze szczegółowem uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej (odznaczenia, rany, przysposobienie wojskowe),
2. odpis (duplikat) świadectwa szkolnego, wystawionego przez władzę szkolną lub odpis uwierzytelniony rejentalnie, względnie sądownie.
3. uwierzytelniony rejentalnię lub sądownie odpis metryki urodzenia,
4. świadectwo moralności, wystawione przez władze państw. lub samorządowe,
5. zobowiązanie do odbycia 8 tygodniowego skróconego kursu szkoły podch. rezerwy.

Zwraca się uwagę, że nie będą rozpatrywane te podania, które petenci przedłożą z pominięciem P.K.U.

Ośmiotygodniowy kurs szkoły podchorążych rezerwy odbędzie się w roku 1931. O powołaniu na kurs zostaną zainteresowani powiadomieni przez Komendanta P.K.U.

Z miasta i powiatu

Święto Młodzieży.

Nowemiasto. Tegoroczne „Święto Młodzieży" ku czci św. Stanisława Kostki, duchowego Patrona młodzieży, obchodzi tut. S.M.P. w przyszłą niedzielę, tj. 30 listopada rb.

Oprócz uroczystości kościelnej urządza Kat. Stow. Pol. Młodzieży po południu o godz. 5 (17-tej) uroczystą akademię, w sali Hotelu Polskiego, na której oprócz występu śpiewu, deklamacyj i muzyki wygłosi wykład ks. wik. Lewańczyk, patron S.M.P.

Wstęp na akademję jest nikły, więc podążmy jak najliczniej i poprzejmy cele pożytecznej organizacji S.M.P.

Zarząd tą drogą zaprasza najuprzejmiej swych Szanownych Członków Honorowych, jak i Wspierających na powyższą akademję.

Srebrny jubileusz małżeństwa.

Nowemiasto. Dnia 29 bm. obchodzi mistrz stolarski p. Juljan Ulatowski wraz z swą małżonką 25-lecie swego małżeństwa. Szanownym Jubilatom życzymy doczekania się złotych godów małżeńskich.

Dwa pożary jednego wieczoru.

Mroczno. Dn. 26 bm. wieczorem około godz. 7-ej wybuchł w szopie u miejsc. rolnika p. Raszkowskiego pożar. Na skutek tego spłonęły: szopa, stodoła i cały żywy inwentarz. Następnie ogień przeniósł się na zabudowanie p. Kamińskiego, któremu również spłonęła szopa i stodoła, natomiast inwentarz zdołano wyratować.

Lubawa. W niedzielę, dnia 30 listopada od godz 8 do 14, zostaje w tut. Elektrowni prąd wyłączony z powodu budowy aparatów mierniczych.

Obchód 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego.

Lubawa. Tow. gimn. „Sokół" w Lubawie urządza dnia 30 listopada rb. wiecz. o godz. 19.30 na sali druha Zielińskiego (Dom Towarzystw) Obchód 100 letniej rocznicy Powstania Listopadowego z następującym programem:

1. Odczyt druha prezesa Dr. Brassego.
2. Występ ćwiczących na sprzętach.
3. Deklamacje.
4. Pyramidy.
5. Zakończenie (śpiew.)

O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Nabożeństwo za zmarłych księży.

— **Lubawa.** Dn. 27 bm. odbyło się w tut. kościele parafj. nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych kapłanów dekanatu lubawskiego, w którem brali udział nieomal wszyscy kapłani dekanatu oraz liczni wierni. Po nabożeństwie wierni opuścili kościół, a księża nadal odprawiali modły.

Refleksje powyborcze.

— **Sampława.** Czem należy tłumaczyć tak dużą ilość głosów, uzyskanych przez sanację przy wyborach do Sejmu (111 gł.) i Senatu (86 gł.) w Sampławie, zapyta niejeden, nieznający tut. stosunków. Na pierwszy rzut oka niema w naszej wsi tylu ideowców sanacyjnych, lecz stali się oni nimi z musu, krótko przed wyborami. Za wyjątkiem kilku karjerowiczów, którzy, głosując na jedynkę, mieli w tem swój interes, wszyscy inni, prócz paru urzędników, pociągnięci obiecankami, głosowali tak, jak im kazano, w przeciwnym razie..., tu następowała groźba niedwuznaczna, nietyle uzasadniona, ile przekonywująca, gdyż ci ludzie są w pewnym stopniu zależni od władz i grupują się w pośród osadników rozparcelowanej domeny, a z powodu złej konjunktury gospodarczej potrzebują pożyczek. Zresztą któż ich dziś nie potrzebuje? Macherzy sanacyjni postanowili to wykorzystać dla swych celów politycznych. Piszący te słowa kilkakrotnie widział tych osadników u głównego matadora sanacyjnego w Lubawie. Co tam mieli za interes, nie trudno się domyślić. W tym czasie kilku istotnie dostało pożyczkę z filji Kasy Oszczędności w Lubawie, a drugim obiecano później. Pożyczka ta przeznaczona jest na rozbudowę, tylko niewiadomo, czego. Jeden n. p., otrzymawszy przed rokiem 4.200 zł pożyczki na budowę stodoły, dotąd jej nie postawił, zato jest jednym z najgorliwszych „ideowców". Nie należy wszystkich osadników do tych zaliczać, gdyż są między nimi istotnie ludzie, łamiący się bohatersko ze swym losem i zasługujący na uznanie, a że zostali obałamuceni i wzięci na kawał, zaczynają się już przekonywać. Ową pożyczkę obiecywano im dać ostatecznie 24 bm., lecz skoro się stawili w Kasie Oszczędności w Lubawie, oświadczono im bezceremonjalnie, że pieniędzy niema. Jestto zrozumiałe, wybory się już skończyły, a pionki rolę swą już odegrały i nikomu nie są już potrzebne.

Z działalności miejsc. Stow. Młodzieży Pol.

W. Bałówki. Młodzież nasza wykazała w ub. półroczu wielką żywotność na polu wychowania fizycznego. Zdobyła drugie miejsce w koszykówce na okręg SMP. Nowemiasto. Zorganizowała zawody lekkoatletyczne, na które zaproszono sąsiednie stowarzyszenia: Tereszewo i Tomaszewo. Aczkolwiek wyniki nie były świetne, to jednak wykazały one wielkie posunięcie naprzód, a stosunek 66:48 na korzyść Bałówek był rzetelnie wywalczony. Dalej wygrała koszykówkę z Tereszewem w stosunku 12:2 i przegrała z SMP. Nowemiasto w stosunku 8:12, jest to jednak porażka, z której można się chlubić.

Skończył się teraz sezon sportowy, ale nasza młodzież pracuje dalej, tylko na innem polu. Przygotowuje z wielkim nakładem pracy przedstawienie amatorskie, które będzie odegrane w dniu **30-go bm.**, jako w dniu Święta Młodzieży. Ma być wystawiona sztuka religijna z życia św. Aleksego, pt. „Perła Ukryta". U wspomnianego świętego temi perłami są cnoty: pokora i poniżenie się. Umiera on jako żebrak, choć mógłby mieć wszelkie wygody, jakichby tylko zapragnął. Jest to obraz zaiste budujący, którego okazji ujrzenia nikt chyba nie ominie. Przypuszczam, że nie zabraknie na przedstawieniu nikogo z rodziców i opiekunów, tak, że nikt im nie będzie mógł zarzucić, że nie dbają o los swych synów, czego ci w ubiegłym roku doznali.

Przedstawienie poprzedzi uroczysta akademja na cześć św. Stanisława Kostki i setnej rocznicy Powstania Listopadowego. Na akademję wstęp bezpłatny. P.

Zabity uderzeniem końskiego kopyta.

Łąkorek. Onegdaj w stajni na majątku Łąkorek został uderzony w pierś kopytem przez konia niejaki Dytmański Stanisław, który w pół godziny po wypadku zmarł.

Z Pomorza.

Zaraza dyfterji.

Chełmża, pow. toruński. W mieście naszem rozszerza się w zastraszający sposób dyfterja i szkarlatyna. Choroby te zabrały dotąd czworo dzieci. Władze miejscowe czynią energiczne kroki celem zwalczenia tej zarazy.

Wyrok w sprawie nadużyć.

Grudziądz. W ub. tygodniu po 10 dniach rozprawy w Sądzie Okręgowym w Grudziądzu zapadł wyrok w głośnej sprawie nadużyć w Pomorskich Zakładach Ceramicznych. Oskarżonego b. dyrektora tych zakładów, Zygmunta Stanka, któremu akt oskarżenia zarzucał malwersację w wysokości 500.000 zł., skazano na 5 miesięcy więzienia. Przewód sądowy nie wykazał jednakże, że oskarżony dopuścił się tych sprzeniewierzeń dla przysporzenia sobie korzyści materjalnych, natomiast udowodnił, że działał on rozmyślnie na szkodę zakładów ceramicznych, powodując straty w wysokości 100.000 zł.

Napad rabunkowy.

Grudziądz. Onegdaj miał miejsce w Czeskich Łopatkach, w powiecie grudziądzkim, napad bandycki. Do mieszkania gospodarza Meyera wdarło się 3 zamaskowanych bandytów i pod groźbą rewolwerów zażądało wydania pieniędzy. Sterroryzowany gospodarz wydał bandytom 400 zł, które miał w domu, poczem ci oddalili się, dając uprzednio dwa strzały, z których jeden trafił w głowę bawiącego właśnie u Meyera w gościnie gospodarza Heymana z Gołębiewa, który wkrótce potem zmarł.

Ujęto pewnego osobnika, silnie podejrzanego o należenie do bandy rabusiów i istnieje nadzieja, że i jego towarzysze prędko wpadną w ręce sprawiedliwości.

16 socjalistów stanie przed sądem.

Toruń. Dnia 29 bm. odbędzie się przed sądem okręgowym w Toruniu rozprawa karna przeciwko 16 socjalistom, przebywającym dotąd w więzieniu prewencyjnem. Pozatem w więzieniu toruńskiem przebywa poseł Nehring z Chełmży i sekretarz związków zawodowych Kamiński z Torunia.

Śmierć w płomieniach.

Toruń. W zabudowaniach gospodarza Gabskiego Józefa w Pędzewie, pow. toruńskiego, powstał pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny, zajmowany przez 6 rodzin.

Podczas ratowania dobytku mieszkaniec Siużka Stanisław wraz z żoną wszedł na I-sze piętro domu, gdzie oboje znaleźli śmierć w płomieniach. Zwłoki tragicznie zmarłych małżonków znaleziono w zgliszczach po ugaszeniu pożaru.

Wypadek przy pracy.

Czarne Błoto, pow. toruński. Pracującemu u jednego z miejscowych gospodarzy 17-letniemu Henrykowi Malbrandtowi z Torunia, noże sieczkarni obcięły 3 palce prawej ręki. Chłopca umieszczono w szpitalu.

Włamania i kradzieże.

Wątfie, pow. świecki. Nieznani zbrodniarze włamali się w nocy do mieszkania Niemki Dewalltowej w Siemkowie i ograbili cały dom doszczętnie, zabierając nawet obrazy i szyby z okien. Straty wynoszą ogółem około 2500—3000 zł. Ograbiwszy mieszkanie, bezczelni rabusie pozamykali drzwi w całem mieszkaniu.

W nocy z soboty na niedzielę znowu jacyś nieznani rabusie zakradli się po wyjęciu szyby do obszerny p. Szabertowej i zamknąwszy wszystkie drzwi w mieszkaniu, doszczętnie je ograbili, zabierając prawie wszystką garderobę i biżuterje właścicielki i obraz na ogólną sumę około 2000 zł.

Włamanie do Kasy Chorych.

Starogard. Do gmachu Kasy Chorych dokonano włamania. Po rozpruciu stalowej kasy pancernej złodzieje zabrali około 3000 zł. i kilkanaście weksli na sumę 4500 zł. Kasa Chorych nie ponosi strat, ponieważ była ubezpieczona na wypadek kradzieży.

Autobus wpadł na drzewo i rozbił się.

Starogard. Niedaleko miasta wydarzyło się nieszczęście autobusowe. Autobus, zdążający z Pelplina do Starogardu, firmy Hoppe i Laskowski, chcąc ominąć furmankę, najechał całym pędem na drzewo. Skutki uderzenia były okropne. Kilka osób wyszło z wypadku z połamanemi nogami i ogólnem okaleczeniem. Autobus uległ zniszczeniu.

Z Gdańska szmuglowano do Gdyni pomarańcze.

Gdynia. Przed kilku dniami straż graniczna wykryła w Gdyni wielki szmugiel pomarańcz, idący przez Gdynię z Gdańska.

Jak wiadomo, import pomarańcz do Polski jest ograniczony, istnieje t. zw. kontyngent.

Otóż za pomocą kupców gdańskich starano się przeszmuglować pomarańcze bez kontyngentów.

Za pośrednictwem pewnego drobnego handlarza warzywnego w Gdyni pomarańcze szmuglowano autami z Gdańska do Gdyni, a następnie wysyłano towar do środka kraju jako poza kontyngentowy. Jak dotychczas stwierdzono, zdołano przeszmuglować 40 skrzyń pomarańcz, wagi około 1500 kg.

Z dalszych stron Polski.

Rabunkowy napad na probostwo.

Szubin. W Samoklęskach, w pow. szubińskim, dokonano onegdaj niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na tamtejsze probostwo. Pod wieczór wtargnęło do mieszkania proboszcza ks. Sobocińskiego 2 zamaskowanych bandytów, którzy sterroryzowali domowników rewolwerami, poczem, zerwawszy firanki z okien, związali niemi domowników i zabrali się do przetrząsania mieszkania. Znalazłszy niewielką sumę pieniędzy, zabrali ją wraz z dwoma rewolwerami, poczem zbiegli.

Zarządzony przez policję pościg nie dał dotąd rezultatu.

Sejmik Zw. Spółdzielni Zarobkowych w Poznaniu.

Poznań. Dn. 25 bm. rozpoczął tu swe obrady doroczny sejmik Związku spółdzielni zarobkowych i gospodarczych, na który przybyło 670 delegatów, reprezentujących 316 spółdzielni. Sejmik zaszczycił swą obecnością m. in. ks. kard. Hlond.

Sejmik zagaił patron Seydlitz, poczem przemówił ks. kard. Hlond.

Marszałkiem sejmiku wybrano jednomyślnie ks. bisk. Adamskiego. Następnie patron Seydlitz zwrócił się do dotychczasowego patrona z wyrazami hołdu i wręczył ks. bisk. Adamskiemu adres hołdowniczy, za co ten podziękował. Pozatem Sejmik pożegnał swego patrona ks. biskupa Adamskiego, odjeżdżającego na Śląsk.

Obrady Sejmiku trwały 2 dni.

Prezydent m. Bydgoszczy zawieszony w urzędowaniu.

Bydgoszcz. Zawieszony został w urzędowaniu prezydent m. Bydgoszczy dr. Śliwiński. Powodem zawieszenia jest rzekomo nieracjonalna gospodarka w Lloydzie bydgoskim, w którego radzie nadzorczej zasiadał dr. Śliwiński jako reprezentant miasta.

Agendy prezydenta miasta objął wiceprezydent miasta dr. Chmielarski.

Jak obłąkaniec zastępował kasjera kolejowego?

Bydgoszcz. Policja w Szubinie pod Bydgoszczą aresztowała niejakiego Niezgodzkiego, mieszkańca Bydgoszczy, który dopuścił się niezwykłego przestępstwa. Oto, przyjechawszy do Szubina, wszedł do kasy na dworcu i korzystając z chwilowej nieobecności (?) kasjera, począł sprzedawać bilety, a raczej rozdawać je bezpłatnie pasażerom.

Po powrocie kasjera aresztowano Niezgodzkiego i po bliższem badaniu stwierdzono, że jest on umysłowo chory. Obłąkanego oddano do zakładu dla umysłowo chorych.

Pies ostrzegł przed pożarem.

Warszawa. Dn. 24 bm. w nocy w lokalu Automobilklubu Polskiego woźni zostali obudzeni ujadaniem psa. Kiedy weszli do pokoju, zastali tam wyżła i dwie służące. Pies, alarmując woźnych, starał się pozatem ściągnąć kołdry ze śpiących służących.

Kiedy woźni zbudzili służące, za chwilę zaczął odpadać tynk z sufitu i ukazywały się płomienie. Okazało się, że od dłuższego czasu ogień tlił się w belkach. Pies poczuł dym, narobił alarmu, przez co wczas ostrzegł przed pożarem i śmiercią w płomieniach.

Wykrycie fabryki fałszywych pieniędzy.

Warszawa. Wykryto tutaj fabrykę fałszywych dwuzłotówek, urządzoną na przedmieściu Pragi. Jak się okazało, organizatorem jest niejaki Paweł Gromberg, który zaledwie przed kilkunastu dniami opuścił więzienie, gdzie odsiadywał 6-letnią karę za fałszowanie pieniędzy.

Po wypuszczeniu zabrał się zaraz do organizowania nowej fabryki falsyfikatów, dobrał sobie za wspólnika grawera nazwiskiem Margolt. Kapitału w kwocie kilku tysięcy zł. dostarczył handlarz nierogacizny Traczyk. Zdołali oni wykonać zaledwie próbne odciski dwuzłotówek. Policja aresztowała całą bandę.

Stada wilków na Wileńszczyźnie.

Wilno. Na terenie powiatu Mołodeczańskiego pojawiły ostatnio stada wilków, które wyrządzają ludności wiejskiej znaczne szkody. Głodne wilki zbliżają się zuchwale pod same wsie i porywają zwierzęta domowe. Ostatnio na terenie gminy rakowskiej stado wilków napadło na patrol KOP. Osaczeni ze wszystkich stron żołnierze zabili 2 olbrzymie wilki.

W letargu.

Wilno. Przed trzema dniami przybył do Wilna i zamieszkał u krewnych kupiec z Warszawy, Abram Weismann. W niedzielę rano służąca, która weszła do pokoju Weismanna, zauważyła, że ten nie daje znaków życia. Gdy sprowadzono lekarza okazało się, że Weismann żyje, lecz wpadł w letarg. Upłynęło już trzy dni, a Weismann wciąż ogarnięty jest śpiączką. Z polecenia lekarzy ulokowano go w szpitalu.

Ujęcie handlarzy żywym towarem.

Wilno. K. O. P.'u zatrzymał na odcinku granicznym Filipowicz dwóch handlarzy żywym towarem Jankla Kowalskiego i Mendla Szwarca vel Königsberga, którzy uprawiali swój proceder na terenie Niemiec i Polski. Obaj zostali aresztowani w chwili, gdy usiłowali w sposób nielegalny przekroczyć granicę polską i dostać się na teren Litwy.

Ostatnie wiadomości.

Z Rady Ministrów.

Warszawa, 27. 11. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów omawiano sprawy, które mają wejść niebawem na porządek obrad Sejmu. Rząd ma przedstawić Sejmowi przedłożenia o pożyczce zapałczanej oraz o zmianie systemu podatkowego, a z dziedziny socjalnej przedłożenie o scałkowaniu ubezpieczeń społecznych, które obejmują również ubezpieczenie na starość.

Zmiany w Rządzie.

Warszawa. Zmiany rządu oczekiwać należy dopiero po 9-tym grudnia.

Według dotychczasowych wiadomości premjerem zostałby płk. Sławek, zatrzymując równocześnie stanowisko prezesa klubu BB, gdyż w kołach sanac. istnieje obecnie dążenie do parlamentarnych zwyczajów, niemal na wzór angielski. Oczywiście marsz. Piłsudski zatrzymałby tekę min. spraw wojsk. Płk. Beck ma podobno objąć stanowisko wiceministra spraw zagranicznych, gdyż oddawna jego dążeniem jest praca w dyplomacji.

Mówi się dalej o ustąpieniu gen. Sławoj-Składkowskiego z min. spraw wewn. Miałby on wrócić do służby wojskowej i objąć D. O. K. Poznań. Ministrem spraw wewn. zostałby w takim wypadku dotychczasowy wiceminister płk. Pieracki.

Napad na mieszkanie ks. biskupa Dembka.

Warszawa. Łomżyńskie „Życie i Praca" donosi, że w nocy na 16 b. m. nieznani złoczyńcy napadli na mieszkanie ks. biskupa Dembka, sufragana łomżyńskiego i wybili kamieniami szyby. Tejże nocy bojówka, złożona z 20 ludzi, napadła na lokal „Życia i Pracy" i lokal administracyjny drukarni diecezjalnej i wybiła również wszystkie szyby. Złoczyńców nie wykryto.

Prześladowanie Polaków w Niemczech.

Warszawa. Do wsi polskiej Zakrzewo, na pograniczu wschodnio-pruskiem, przybył onegdaj oddział 300 członków Stahlhelmu i ze śpiewem i prowokacyjnemi okrzykami przemaszerował przez wieś, szykując się do napadu na miejscową szkołę polską i plebanję. Ludność natychmiast zorganizowała samoobronę, a proboszcz wezwał policję pruską, która zapobiegła ekscesom.

Wiece antypolskie w Bytomiu.

Bytom, 26. 11. W restauracji parkowej odbył się dziś olbrzymi wiec hitlerowców, na którym mówca, przybyły z Saksonji, podburzał przeciwko Polsce, zarzucając rządowi niemieckiemu zaniedbywanie interesów mniejszości niemieckiej. Zebrane przed salą wiecową tłumy wznosiły wrogie przeciwko Polsce okrzyki. W domu koncertowym odbył się drugi liczny wiec centrowców, na którym były komisarz plebiscytowy dr. Urbanek starał się przelicytować hitlerowców wrogiem wystąpieniem przeciwko Polsce i Polakom.

W przewidywaniu ekscesów konsulat Polski jest policyjnie strzeżony.

Dalsze aresztowania w Rosji.

W armji sowieckiej trwają w dalszym ciągu represje. Świeżo usunięto i aresztowano 6 wysokich dygnitarzy wojskowych, których wywieziono z Moskwy w kierunku Syberji.

Nowe trzęsienie ziemi.

Rzym. Według otrzymanych tu doniesień, powtórzyły się w Albanji wstrząsy podziemne. W miejscowości Gumenici 29 domów uległo całkowitemu zniszczeniu, a 119 jest poważnie uszkodzonych. Czy trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą ofiary w ludziach — dotychczas niewiadomo.

Wywiad z marsz. Piłsudskim.

Warszawa. Dn. 26 bm. marsz. Piłsudski udzielił znowu wywiadu prasowego, w którym mówił o naprawie ustroju państwa oraz o potrzebie wysunięcia przez klub B. B. W. R. kandydatury p. Świtalskiego na marsz. Sejmu i kandydatury wojewody wileńskiego Raczkiewicza na stanowisko marsz. Senatu.

Komercjalizacja kolei polskich.

Warszawa. Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów zadecydowana została sprawa komercjalizacji kolei. W najbliższym czasie ma się ukazać dekret Prezydenta Rzplitej, nowelizujący ustawę z roku 1926.

Według tego dekretu Zarząd Polskich Kolei Państw. powierza się przedsiębiorstwu „Polskie Koleje Państwowe", które będzie tworzyło osobę prawną i ma być prowadzone z uwzględnieniem potrzeb czysto gospodarczych oraz interesów państwa i skarbu.

Socjalista Braun poszedł w ślady Treviranusa.

Królewiec. Premjer pruski Braun, przemawiając w Królewcu na inauguracji roku szkolnego Wyższej Szkoły Handl., wzorem Treviranusa zajął się również sprawą Pomorza. Braun jako socjalista twierdzi, że należał do tych, którzy nigdy nie odmawiali Polakom prawa (!) do niepodległości, lecz i on nie może pogodzić się z obecnemi granicami, które krzywdzą Niemców, odcinając od Rzeszy Prusy Wschodnie. Nie odmawia on też Polsce konieczności dostępu do morza, lecz można to załatwić podobnie, jak uczyniono z Czechosłowacją.

Do argumentów, powtarzanych przez nacjonalistów niemieckich, dodaje socjalistyczny premjer nowy, rzekomy ucisk niemieckiej mniejszości na G. Śląsku, terroryzowanej przez sanacyjne bojówki.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie M. O. W. P. odbędzie się dziś w piątek o godz. 8 wieczorem w Hotelu Polskim. Kierownik.

Nowemiasto. Walne zebranie Koła Podoficerów Rezerwy odbędzie się w piątek, dnia 5 grudnia rb. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu Hotelu Polskiego.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego nadzwyczajnego walnego zebrania.
3. Odczytanie artykułu „Dnia Pomorskiego".
4. Wybór nowego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.
5. Wybór delegatów.
6. Zakończenie.

Wzywa się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Zarząd.

Nowemiasto. Zarząd S. M. P. zwołuje na dzień 4 grudnia b. r. godz. 20,15 w „Ognisku" doroczne walne zebranie z następującym porządkiem:

1. Zagajenie,
2. czytanie ostatniego protokołu z walnego zebrania i ostat. plenarnego,
3. sprawdzenie obecności członków,
4. sprawozdanie członków zarządu,
5. sprawozdanie członków komisji rewiz.
6. udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi i kom. rewiz.
7. wybór członków zarządu,
8. wybór komisji rewizyjnej,
9. wolne wnioski i głosy,
10. zakończenie.

Zaprasza się niniejszem najuprzejmiej Szanownych Członków Honorowych, Wspierających jako i Sympatyków naszej organizacji.

Zarząd S. M. P. Nowemiasto.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 25. 11. 1930 r.

Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	130—140
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	110—120
miernie odżywione krowy i jałówki	090—100
Cielęta kl. I.	124—134
„ kl. II.	112—122
„ kl. III.	102—110
Świnie kl. I.	170—178
„ kl. II.	162—168
„ kl. III.	152—160
Owce kl. I.	130—140
kl. II.	000—000

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 26. 11.
Płacono w złotych za 100 kg

Żyto	19.00—19.50
Pszenica nowa sucha	25.50—27.00
Jęczmień	18.75—21.25
Owies	18.75—20.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.